

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 2 Kwietnia v.s. 1826 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
dn. 31 średnia.		27 cal. 11 27, lin.	+ 9. 17 stopn.	Południowy	Pogoda
dn. 1 średnia.		27 -- 10, 5, --	+ 9. 83 --	Południowy	Pogoda
dn. 2 godz. 6		27 -- 8, 4, --	+ 8	Południowy	Pogoda

FRANCYA

Paryż, d. 15 marca. Wozoray przeniesiono uroczyste zwłoki zabitego Xiążęcia Berry od grobu królewskiego w *St. Denis*. Król był na tym obrzędzie, a *Monsieur* pozostał przy Xiążęciu Berry. 40,000 świec i lamp oświecało kościół, wybity w środku czarnym sukniem. Wpuszczano za biletami, których 3,000 dla wyższych urzędników, deputacyi obu izb, oficerów i t. d. rozdano. Kazanie, miane przez biskupa *Quelen*, trwało półtorej godziny. Gdy ciało spuszczone do grobu, obrócił się Hrabia *Nantouillet* do służących nieboszczyka i rzekł: *Xiążę Berry, Pan wasz i mój, nie żyje. Starajcie się sami o siebie.* Odezwał się potem herold: *Dostojny i potężny Xiążę Karol Ferdynand, Xiążę Berry umarł. Proście Boga o odpoczynek duszy jego.* Zgromadzony lud okazał jadaćemu Królowi uczucia wierności i przywiązania.

Na kilkakrotne żądanie *Luwela*, zabójcy Xiążęcia Berry, aby mu broda ogolono, wprowadzony cyrulik w obecności żandarma i dozorcę, dopełnił woli jego. Podczas golenia, rzekł żandarm do *Luwela*: *Wiem lepszy sposób pozbycia się brody od razu. — Dobrze mówisz (odpowiedział *Luwel*), a w tym sposobie jest najlepsze to, iż broda już więcej nie rośnie.*

Uwięziono tu także agenta policyjnego, który miał mieć związek z *Luwel*em.

Badania *Luwela* ciągle trwają, i chyba za 6 tygodni stanie przed sądem izby parów. Nie się jeszcze nie wykazało, co by podejrzenie o uknowanym śpiszku potwierdzać mogło.

Jenerał *Guillet* był badany z rozkazu izby parów, i obowiązał się stanąć w sądzie, skoro wezwany zostanie.

Niejakiego *Ailot*, który się mienił Polakiem i agentem *Bonapartego*, posłano pod strażą z *Dijon* do Paryża; oświadczył bowiem, iż coś ważnego wyjawia. Umknął atoli dnia 3 b. m. przejdźdżając przez *Troyes*, i do dnia 9 b. m. jeszcze go nie wysłędzono.

Wierszopis *Arnault*, po powrocie swoim z wygnania, napisał tu nową tragedję: *Gwelfy i Gibelliny*, która ma być grana na jednym z pierwszych teatrów, i której publiczność niecierpliwie oczekuje.

Czytamy w *Gazecie Francyi* (*Gazette de France*), iż pewny marszałek polny, który był

szpiegiem Xiążęcia *Decazes*, dostał przed wyjazdem jego z Paryża 120,000 franków na zapłacenie długów i t. d.

Wielka odmiana zażydzie w wojsku i prefekturach, lecz dopiero po przyjęciu w izbach trzech nowych projektów do prawa.

Projekt do prawa względem ściśnienia wolności osobistej, nie został jeszcze zupełnie przyjęty, lecz przechodzi artykułami.

Na sessyi izby deputowanych dnia 11 b. m. odbywały się dalsze obrady względem wniesionej przez *P. Courvoisier* poprawy pierwszego artykułu, który tak brzmi: — „Każdy „podejrzany o tajemne porozumienia i intrygi „przeciwko osobie królewskiej, bezpieczeń- „stwu kraju i rodzinie królewskiej, może być „poymany i uwięziony bez poprzedniczego od- „dania pod sąd, na mocy rozkazu podpisanego „go najmniej przez 3 ministrów.” *P. Courvoisier* radził wyrzucić słowa: *bezpieczeństwu kra- „ju*, a zresztą przychylił się do zdania komisyyi. Ta chciała oraz wymazać słowa: *bez poprzedni- „czego oddania pod sąd*, a dodać: *kopia zaś te- „go rozkazu ma być udzielona uwięzionemu.* Minister spraw wewnętrznych zezwolił na udzielenie tej kopii, a dwie inne powyższe odmiany większością kresek odrzucono. Przy- stąpiono potem do 2go artykułu w tej osnowie: — „Każdy dozorca więzienia powinien „w 24 godzinach po przyprowadzeniu więźnia „przesłać prokuratorowi królewskiemu kopię „wydanego w tej mierze rozkazu; ten zaś nie- „zwłocznie ma badać uwięzionego, spisać „protokół zeznań jego, z dołączeniem wszyst- „kich dowodów, przełożeń i innych pism po- „danych przez uwięzionego, a potem wszystko „to odesłać na ręce jeneralnego prokuratora „ministrowi sprawiedliwości, który stosowną „da wiadomość radzie stanu. Minister spra- „wiedliwości doniesie uwięzionemu o posta- „nowieniu rady stanu.”

Kommissya radziła dwie odmiany w tym artykule: *jedną*, aby uwięziony był zaprowadzony do więzienia obwodu, w którym popełnił występki, lub miejsca zamieszkania swego; *drugą*, aby sam jeneralny prokurator badał uwięzionego. Minister inter. zagran. oświadczył się za pierwszą odmianą, z powodu, iż ministrowie nie myślą oddać uwięzione- go od miejsca jego zamieszkania. Nie pozwalał zaś na drugą, bo przez to traciłby się czas

i uwięziony mógłby szkodę ponosić. Jenerał Foy radził, aby uwięzienie działało się podług sądowych przepisów przez prokuratora królewskiego. Chwalił oraz hymn marsylski, który woysko śpiewając zdobyło szanę nieprzyjacielskie przy *Jemappes*, do czego i on w młodości swojej należał. Pan *La Croix* chciał, aby uwięzionemu dodano obrońcę prawnego. Lewa strona poparła ten wniosek, który jednak większością 133 kręsek przeciwko 114 odrzucony został — Nie utrzymał się także wniosek jenerala Foy, i drugi artykuł, z odmianą na jaką minister interesów zagranicznych pozwolił, znaczną większością przyjęto: — Radziła potem kommissya dodać 3oi artykuł taki: „Rapport ministra sprawiedliwości i wyrok rady stanu, tak względem pociągnięcia uwięzionego do sądu, jako też wypuszczenia jego na wolność, powinny wyjść najpóźniej w 5 miesiące po nadesłaniu aktów wspomnionemu ministrowi, a uwięzionemu należy podać na piśmie wiadomość o przyczynach jego uwięzienia.” Minister interesów zagranicznych nie chciał przystać na powyższe ograniczenie czasu; wniosek jednak kommissyi większością kręsek przyjęto. Pan *Drecet Debauz* radził dodać, iż każde uwięzienie po upłynionych 3 miesiącach, gdy przepisane prawidła nie są dopełnione, uważa się jako samowładne i nieprawe, a uwięziony może tych, którzy go osadzili, pociągnąć do sądu i żądać wynagrodzenia, nie potrzebując szczególnego na to upoważnienia od rady stanu. Odrzucono wprowadzić ten wniosek, lecz obrady były burzliwe. Popierając go *P. Manual*, nazwał członków siedzących na prawej stronie, nieprzyjaciółmi wolności, a gdy nie chciał tego cofnąć, na żądanie wspomnioney strony przywołano go do porządku. Pan *Benjamin Constant* napróżno chciał, by po trzech dniach wolno było rodzinie uwięzionego odwiedzać go. Jenerał Foy oświadczył, iż mniejszość, którą przez 30 lat widziano zhańbioną, za opieką dopiero cudzoziemców miała niejaki czas przewagę. Pan *Corday* nazwał go za to bezczelnym.

Paryż dnia 18 marca. Deputacya miasta *Bordeaux* miała d. 12 b. m. wysłuchanie u Króla, który oświadczył jej: *Mimo smutku, pozostaje nam atoli nadzieja, której nie utracilem. W roku zeszłym mówiłem o tem z większą ufnością. W obecnej chwili wznoszę ręce do Nieba, aby życzenia moje spełnić raczyło.* Jest tu mowa o Xieźnie *Berry*.

Wyszło tu kilka opisów życia zabitego Xieźcia *Berry*. Rybacki nawet tutejsze kazaly wydrukować elegiją na śmierć jego.

Czytamy w niektórych gazetach tutejszych, iż młodzieńca nazwiskiem *Dunan*, który w *Anancy* ukradł sprzęty kościelne, spalono żywcem w *Chambery* w *Sabaudyi*.

Na sessyi izby deputowanych d. 15 b. m. przyjęto nareszcie projekt do prawa względem społeczeństwa osobistej wolności, a to większością 134 kręsek przeciwko 115. Niektóre wniesione odmiany i dodatki były powodem do żywych sporów, lecz je odrzucono. Gdy *P. Benjamin Constant* użalał się, iż ani jednej nie przyjęto, oświadczył minister *Pasquier*: „Pozostał jeszcze ostatni sposób, to jest, odrzucenie całego prawa.” — Odezwało się kilka gło-

sow na lewey stronie: *Tak też właśnie postanowiliśmy.* Gdy zaś kreskowano względem jednej z tych odmian, wniesionej przez Pana *Guittard*, aby w nocy nie brano podejrzanym do uwięzienia, i już ledwo jej nie przyjęto, uczynił wspomniony minister dodatek, iż terazniejsze prawo nie nadwiera istniejących urzędzeń względem sposobu i czasu, kiedy uwięzienie nastąpić może, co też jednomyślnie przyjęto.

Sessya dnia 16 b. m. była nierównie spokojniejszą. Jenerał Foy oświadczył, iż w zbytnim zapale użył wyrazów, których znaczenie mylnie wzięto, i które cofnąć postanowił. Chciał bowiem mówić o oskarżycielach i donosicielach z roku 1815, których od 30 lat nigdy nie widział na drodze honoru; nie zaś o liczney i szanowney klasie wojowników francuzkich, z którymi spotkał się przeszło w 20 bitwach, a którzy od 19 lat wróciwszy do Francyi, używali zasłużonego szacunku. „Zostałem (rzekł) obrażony od jednego z kolegów moich, (Pana *Corday*) który wzajemnie uważał się obrażonym odemnie. Załatwiliśmy nasz spór, tak, jak ludziom honoru przystoi. Jako obywateli człowiek, mam jeszcze wypełnić jedną powinność. Poczytalbym się za nader nieszczęśliwego, gdyby mylnie znaczenie wyrazów moich miało mieć niezgodę w owozynie, która samego tylko pokofu i zgody potrzebuje. „Pan *Corday* cofnął także swoje oświadczenie przeciwko jenerałowi, poczem oboj podali sobie ręce, co się całej izbie podobało. — *P. Froc la de Boulaye* zdał potem imieniem kommissyi sprawę względem projektu do prawa o dziennikach, który już izba parów przyjęła. Obrady w tej mierze zaczęły się dnia 21 b. m.; kommissya radziła przyjmując to prawo bez żadney odmiany. Większość jej członków (rzekł) tego jest zdania, iż gazety, stosownie do konstytucyi, podlegać mogą cenzurze, jeśli rząd i izby widzą tego potrzebę, a wiadomo powszechnie, jak wydawcy gazet nadużywają wolności druku. Coż jest potrzebniejszym we Francyi, jak powściągnąć rozterki i nienawiść? „Wystawiwszy krótki obraz przeszłości i obecnego czasu, twierdził mówca, iż dzienniki przeszkadzają pojednaniu się stronnictw, i podlegają namiętności, z czego się nieprzyjaciele wolności cieszyli. — „Tym to sposobem (mówił dalej) umiarkowanie zamknąć musiało. Nigdy niekontenci, poczytywali jedną nadaną im wolność, za prawo żądania drugiey. Lud tysiącami sposobami przez nich wzruszony, nie wie już czego się ma spodziewać lub obawiać, co ma poważać a czém pogardzać, czego pragnąć, a co nienawidzić. Król, rodzina jego, rząd, izby, prawa, religia, nie niemasz świętego u nich. Potrzebujemy porządku, spokojności, pokoju. Spokojność naszą przerywają pisarze, którzy jednych przeciwko drugim podburzają, i ze szkodą naszą wiedzą spór o zwycięstwo. Oni tylko sami są w stanie wzniecić niezgodę między nami i całą Europą. Przez nierozsądne mieszanie się swoje do interesów zagranicznych, przymuszają obce mocarstwa do wdawania się w nasze. Podług ich zdania, Francya powinna być krajem, na którego ziemi każdy bezkarnie może spotwarzać własny swój rząd i obce mocarstwa, a na to sąsiedzi nasi skarżyć się nie powinni. Nie! Nikt

nie będzie się wdawał do interesów naszych, kiedy my wobec nich się nie będziemy; lecz cała Europa zwróci uwagę swoją, jeśli pogodny horyzont Francji zakryje się znowu chmurami. — Przystawał wprawdzie mówca, iż cenzura gazet jest wstecznym krokiem na drodze wolności; lecz można ją uważać za momentalną ofiarę dla wielkiego interesu kraju. — Zapisało się potem kilku członków, którzy chcą mówić za projektem i przeciwko niemu.

Na sessji dnia 17 b. m. radca stanu *Benoit* zdał sprawę względem projektu do prawa o rachunkach skarbowych z lat 1817 i 1818, lecz dla obszerności nie skończył go na tej sessji.

ANGLIA.

London, dnia 18 marca. Słychać, iż koronacya Króla odprawi się w rocznicę urodzin jego, to jest dnia 12 sierpnia.

Okazało się teraz, iż zmarły Król zostawił tylko 130,000 funtów szterlingów własnego majątku, który w roku 1788 wynosił 600,000 funt. szter. Toż samo pokazało się po śmierci królowej.

Dnia 13 b. m. przybył *Hunt* do *Manchester*, i stanawszy w oknie dawnego swojego kolegi i prawdziwego przyjaciela *Chapmana*, ucieszył się pospółtwa talentem gładzącej wymowy swojej. Donosił szanownemu zgromadzeniu, iż wybór jego na członka parlamentu bardzo dobrze idzie, i że teraz przedsięwziął podróż do *York* w celu pozyskania sprawiedliwości dla siebie i dla ludu za zbrodnię, którą magistrat *manschester* dnia 16 sierpnia r. z. popełnił. Tak zaś głos swój zakończył: — „Widzicie kochani ludzie, iż idę walczyć za was: uczynicie mi także łaskę, i bez zwłoki spokojnie się rozeydźcie; wiecie bowiem, iż diabeł siedzi nam na karku, i magistrat może was rozpędzić, skoro mu się tak podoba.” — Słowa te pożądaną sprawiły skutek; rozeszło się pospółtwa, uwielbiając mądrość swojego mówcy. Dnia 15 b. m. przybył *Hunt* prywatnie do *York*; gdy się pokazał na ulicy, blisko 12 rzemieślników chodziło za nim od domu do domu. Jedno atoli z pism opozycyjnych twierdzi, iż 22,000 ludzi wyszło naprzeciw niego, że za przybyciem jego liczba ta powiększyła się do 30,000, i że tym sposobem odprawił wjazd tryumfalny. Które z obu tych doniesień jest prawdziwem, ten tylko osądzić może, kto był naocznym świadkiem. Przyszło już do *York* 130 świadków z tłumoczkami na plecach, a jeszcze spodziewają się ich 1,400 z *Manchester* i okolic. Sprawa ta będzie jedną z najpamiętniejszych w dziejach angielskich. Zaczęła się dnia 16 b. m. *Hunt* ma dwóch adwokatów, lecz sam stawia w obronie swojej. Zaczęto już badać świadków, których ze strony korony jest dotąd blisko 100, a ze strony *Hunta* 140. Sprawa ta długo się pociągnie.

Ile pisma opozycyjne tutejsze podburzają lud przeciwko rządowi, dowodzi tego następujący wypadek: Jedno z nich doniosło, iż szewc nazwiskiem *Chambers*, donosił policyi o możliwości dowiedzenia, iż świadectwa przeciwko śpiskowym, którzy chcieli zamordować ministrów, są fałszywe, i że *Thistlewood* i współnicy jego, oszukani przez najęte od rządu osoby, wpadli niewinnie w zastawione im sidła. Wiadomość tę wydrukowano zaraz wielkimi głoskami, i dano chłopcu do roznoszenia po

mieście. Zaprowadzony chłopiec do Pana *Birnie*, urzędnika policyi, po wytłumaczeniu się, kto go do tego użył, został wypuszczony. Badano zaiste *Chambersa*, lecz dla tego, iż go uważano za podejrzanego, i chciało się od niego dowiedzieć o śpisku, względem czego gdy żadney nie mógł lub nie chciał dać wiadomości, odsłano go do domu. Tak więc pisma opozycyjne zmyśliły powyższe doniesienie.

Cobbett nie utrzymał się na wyborze reprezentanta do parlamentu z *Coventry*, i dziękuje Bogu, że uszedł z życiem. Myśli znowu wydawać wieczorne pismo. W *Liverpool* obrano większością kresiek P. *Canning* i generała *Gascogne* na reprezentantów. Dnia zaczęły się wybory w hrabstwie *Middlesex*, dokąd z wielką okazałością pojechali PP. *Mellish* dyrektor banku, *Bing* i *Whithbread*, syn sławnego członka parlamentu ze strony opozycyjnej, który jak wiadomo, zarządził się przed kilku laty. W *Westminster* trwa ciągle zacięta walka, i dopiero skończy się w przyszły piątek. Pan *Lamb* miał przez kilka dni więcej kresiek aniżeli P. *Hobhouse*, który teraz przewyższył go znowu 700 kreskami.

Hrabstwo *Kilkenny*, w prowincyi irlandzkiej *Leinster*, używało dotąd największej spokojności. Teraz jednak bandyci popełniają tam w kilku miejscach różne bezprawia, rabują, ludzi kaleczą i t. d. Po przybyciu generała porucznika *Paget* do *Athlone* i objęciu naczelnego dowództwa w zachodnich okolicach Irlandyi, obiecują sobie przywrócenie spokojności. Wzbrane oddziały pułków 42go i 93go stoją na osadzie w *Athlone*. Wspomniany generał zebrał blisko 400 silnych ludzi, których ma użyć do pomocy policyi w miejscach zaburzonych, chcąc ile możności oheyc się bez wojska. Niedaleko *Castlebar* zaszła krwawa bitwa. Żołnierze odparli bandystów a dowódcę ich *Conway* postrzelonego schwytali. Spodziewają się, iż wiele ważnych rzeczy wyjawią. P. *Bourke* w innej bitwie, ubił 60 bandystów i wiele poymał. — W Hrabstwie *Roscommen* wydano już wyrok na 16 bandystów, z których kilku powieszono. — W hrabstwie *Galway* zwierchość rozbroiła włóścian. Pomimo srogich kar, na jakie sądy skazują bandystów, ciągle jednak bezprawia swoje popełniają.

HISZPANIA.

Wojsko stojące w *Saragossie* (przed przystąpieniem jeszcze Króla do konstytucyi) taką odezwę do ludu wydało:

„Arragończykowie! Łącząc my wolą naszą z waszą w powszechnym odgłosie, przez który „wykrzyknęliśmy dnia 5go marca konstytucyą „hiszpańską, nie inny mieliśmy zamiar, tylko „uniknąć zaburzenia, ruiny i spustoszenia, które „byłyby nieuchybny skutkiem niezgody „partyy. Dany przykład przez południowe „prowincye otworzył nam oczy, abyśmy uni- „knęli nieszczęść, któreby miały fatalne skut- „ki. Powszechny głos, i jednostajne zdanie, „począwszy od najznakomitszego do najbie- „dniejszego mieszkańca tej bohaterkiej Sa- „ragossy, zawiązały nasze związki pokoju i „braterstwa. Nie, nie różnimy się między na- „mi czem innem, tylko nawykniem do po- „wołania każdego z nas; wszyscy jesteśmy dzie- „ćmi Hiszpanii, wspólnej matki naszej; wszy- „scy poprzysięgliśmy bronić praw naszych i

„utrzymać Króla, któregośmy uznali, i które-
 „mu wykonaliśmy w roku 1808 przysięgę wier-
 „ności. Takimi tchniemy uczuciami, a żą-
 „dzy naszej, aby te uczucia rozszerzyły się
 „w sercu innych Hiszpanów, dopomóż Bóg
 „wszechmocny, którego Opatrzność tak ja-
 „wnie wczoraj nad ludem tutejszym czuwa-
 „ła. — Pośpieszmy wszyscy do świętego przy-
 „bytku dla złożenia hołdu wdzięczności naszej,
 „i uproszenia boskiej jego pomocy, ażeby Król,
 „którego uznajemy, połączył się z powszechną
 „wołą ludów jego, i zwołał powszechne stany
 „królestwa dla pomyślnych obrad, które oca-
 „lają oyczyznę naszą, utrzymają sławę cho-
 „rągwi naszych, których broniliśmy chlubnie
 „przeciw potęgze naysilniejszych w wieku na-
 „szym wojowników. Uściskajmy się roniąc
 „łzy tklivosti i miłości; bierzmy się do orę-
 „ża przeciw tym tylko, którzyby się na po-
 „rządek i publiczną spokojność targnęli. Wła-
 „dza nasza, majątki i życie nasze były szano-
 „wane w dniu dla wszystkich nas strasznym;
 „zachowajcie je, i miejmy nadzieję, że i in-
 „ni Hiszpani pójdą za przykładem waszym;
 „nareście, powtórzmy w pokoju: *Niech żyją
 „nasza wiara, nasza oyczyzna, nasz Król, i
 „konstytucja nasza.*”

Dziennik sporów ogłosił odezwę generała Mi-
 ny, którą także przed przyjęciem konstytucji
 przez Króla, bo dnia 2go marca, wydał w San-
 Estavan do wojska:

„Żołnierze! opuściłem stolicę Francji, do-
 „kąd mię nadzieja stania się wam kiedyś uży-
 „tecznym zaprowadziła, a nadbiegłem do Hi-
 „spanii dla połączenia wszystkich sił moich z si-
 „łami tych, którzy pod bramami Kadyxu we-
 „zwali heroicznie święte imiona *Konstytucji* i
 „*stanów* przeciw usiłowaniom tyranii i despo-
 „tyzmu. Pamięć walecznych w konstytucyj-
 „nym wojsku południowej Hispanii będzie
 „nieśmiertelna, jak i energija, z jaką odkazali
 „się za sprawą oyczyzny, a czekająca ich chwa-
 „ła będzie nagrodą ich trudów, i dowodem na-
 „rodowej wdzięczności. — Żołnierze wszelkiej
 „bronii! Polegam na was bez żadnej różnicy.
 „Miło mi będzie uyrzec skupiających się około
 „mnie tych wszystkich, którzy dawniej pod
 „rozkazami moimi walezyli, lub którzy wcieleni
 „są do korpusów wojska konstytucyjnego,
 „mających być wystawionemi na półwyspie
 „naszym. Niechaj odniesone na polu bitew
 „blizny w obronie ich oyczyzny, przypomną im
 „obowiązek pokrzepienia i ugruntowania tej oy-
 „czyzny przez mądre prawa i rozsądną wolność,
 „teto podstawy, na których ma się wznieść
 „gmach nowego rządu hiszpańskiego, a które
 „jeden z najsławniejszych monarchów
 „odrzucał. Zniknie rząd jego niedołężny z o-
 „czu naszych, bo mamy po nas słusność i
 „sprawiedliwość, bo wszyscy, którzy świętym
 „ogniem patryotyzmu palają, przylączą się do
 „tak chlubnego przedsięwzięcia. Naówczas
 „naród mieć będzie tysiące obrońców, a żołnierz
 „hiszpański, zamiast coby miał być uciemięży-
 „cielem cywilnej wolności ludu, pokaże, iż jest
 „najlepszą onegoż podporą.“

podpisano: *Jenerał naczelny wojska na-
 rodowo-konstytucyjnego w półno-
 cnej Hispanii* F. Espoz y Mina.

Miasto *Kadyx* jest dawniejszém od *Rzymu*,
Londynu, *Paryża*, *Wiednia*, *Madrytu*, *Neapo-
 lu*, i *Stambułu*; jest tak dawném jak *Jerozoli-
 ma*. Stawiano go w ten czas, kiedy piramidy
 Egipskie, a w czasie zburzenia *Troi* wzniosło
 się to miasto z łona morskiego. *Gades* dziś *Ka-
 dyx*, było starożytném początkowém miastem
 handlowego narodu Feniyczków, którzy, ko-
 rzystając z dogodnego miejsca, założyli je dla
 handlu z brzegami zachodniemi Europy i Afryki:
 Działo się to blisko na 1,100 lat przed naro-
 dzeniem *Chrystusa* Pana.

P O R T U G A L I A .

Lizbona dnia 22 lutego. Niepodpada wą-
 tpliwości, iż Król nasz postanowił nigdy już nie
 powrócić do stolicy. Gdy to jego przedsię-
 wzięcie zasmuca tu przyjaciół oyczyzny, tym-
 czasem sąsiedzi nasi, Hiszpani, nie używają
 spokojności, jaka u nas panuje. Doniesienia
 z ich kraju sprawiają tu wielkie wrażenie. Z na-
 szey strony, Lord *Heresford*, naczelny dowódzca
 wojska, użył środków dla zabezpieczenia gra-
 nic. Wzmocniono osady w *Eloas* i wszystkich
 twierdzach pogranicznych przy *Extremadurze*
 i *Leon*. (*Gazety paryżkie* sądzą, że duch panu-
 jący teraz w Hiszpanii przejdzie i do Portuga-
 li, gdzie mieszkający radziby się pozbyć zby-
 tniego wpływu angielskiego.)

A z y a .

Dnia 5 czerwca r. z. umarł Król *Awy*, któ-
 ry 38 lat panował. Nastąpił po nim wnuk.
 Ciało nieboszczyka spalono na stosie, a popioły
 w urnę złożono. Nowy Monarcha uwiadomio-
 ny, iż własny jego brat myśli o tronie, kazał
 go wraz z dziećmi i całą rodziną uwięzić, po-
 tém wsadzić w czerwone worki i rzucić w mo-
 rze. Taki rodzaj śmierci stanowią prawa kra-
 jowe dla rodziny panującej. Strzyja jego mę-
 czono na torturach, a potém w więzieniu udu-
 szono, szwagra nawet nowego Króla i jednego
 z pierwszych jego ministrów stracono. Zgola
 blisko 17,000 ludzi z powodu uknowanego spi-
 sku życie utraciło. Majątek szwagra Królew-
 skiego, wynoszący milion 848,000 rupii, wzięto
 na skarb.

A M E R Y K A P O Ł U D N I O W A

Odebrane w *Londynie* listy z wyspy *S. To-
 masza* donoszą, iż jenerał *Bolívar* wyjeżdżając
 z *Augustura* do głównej kwatery wojska po-
 wstańców południowo-amerykańskich, obiecał
 władzom tamecznym, iż na dzień 15 lutego bę-
 dzie w *Caraccas*. Z wyspy *S. Matgorzaty* nad-
 chodzą ciągle wiadomości o postępie powstań-
 ców; zajęli całe Królestwo, *Santa-Fé*, a w *An-
 tioquia* i *Ghaco* ogłoszono niepodległość. Sły-
 chąc, iż miasto *Lima* otworzyło bramy zwycięż-
 kiemu wojsku powstańców.

Kurs wileń. na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 89;
 dukat hol. nowy r. 11, kop. 65, stary r. 11 k. 46
 imperyal 57 r. kop. 80.

Wilno dnia 2 kwietnia v. s. 1820 roku.

O g ł o s z e n i a.

1 Od Rządu gubernialnego Wileń. ogłasza się: iż dom murowany, znajdujący się w mieście Wilnie na Święto-michalskim zaułku, Prata Kontryma, oddany przez niego dla bezpieczeństwa skarbu, za byłych w miastach gubernii grodzień poborców akcyznych od trunków poszlin; Houwalda, Kontryma i Kollusowskiego, naznaczony z publicznego targu oddać w arendowną dzierżawę od dnia 23 następującego miesiąca apryla teraz. roku na jeden rok lub na przedaź; azatem życzący wziąć w arendę ten dom, zechcą przybyć dla targow do tego gubernialnego Rządu na terminy. dnia 8, 10 i 12 tegoż miesiąca apryla. Dnia 25 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.

Sekretarz Kazimierz Nowicki.

1. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w majątności Puciatynie do dziedzictwa W. Kazimierza Korsaka Kapitana woysk Polskich należney, skutkiem Remissy Ziemstwa Ptu Dziśnienickiego w roku 1819 nowembra 14 dnia zakroczoney, biegućego 1820 roku marca 10 dnia ustalony; odbywszy pierwszo zjazdowe wyrokowanie, dla złożenia komportacyi w kancelaryi Ziemskiej dzień 26 apryla, na odbycie zaś aktow z kim jakie wypadac będą, dzień 19 julii, a na powtórny zjazd i ukończenie takoy i exdywizyi dzień 9 augusta 1820 roku terminu przeznaczył, na jakowe terminu, aby kredytorowie i pretensorowie z swemi depominkami jawnili się pod zapowiedzianą w remmissyynym dekrete ammissyą i upadek wrzeczy ostrzegając, ninieyszą awizacyą dla umieszczenia trzykrotnego w Kuryerze Litewskim podaje. Datt 1820 roku marca 12 dnia.

Antoni Korsak Podsek. Z. P. Dziśnien. i prezydujący Exdywizor. Stefan Doboszyński Podsek. Z. P. Dziśnien. Exdywizor. Kajetan Jesman Z. Ptu Dziśnien. Pisarz Exdyw. Fr. Xr Lenkiewicz Z. P. Dziśnien. Reg.

1. Dom W. Szulcowey Professorowey między ulicą Niemiecką i Dominikańską położony zajął JP. Kretien w arendowną pośessyą; tenże zawiadamia Publiczność, iż ten dom z pokojami większemi i mnieyszemi z meblm stosownym do tychże, oraz z stajniami i wozowniami, jedynie przeznaczyl dla podróżnych, które za mierną cenę będzie wypuszczał, Hotel na dole utrzymywany, wszelkie wygody dla podróżnych dostarczy. Otwartym ten dom zostanie od dnia 23 kwietnia idącego roku.

1 Roku 1820 mca marca 15 dnia Sąd taxatorsko exdywizorski Ziem. Rosień. za remissą Sądu Gł. Wileń. 2. Depart. w sprawie sukcesorow zesłego Fabiana Alexandrowicza exdywizyney do całkowitego jey ukończenia, zbliżony żądane przez W. Sędziego Jagmina masę reprezentującego, tudzież przez JWW. Józefa Hrabiego i Hetmanowę Kossakowskich akta inkwizycyi kalkulacyi weryfikacyi w wyprobowaniu wzajemnie regulujących się pretensyow w wyotowstwie Zasnuźcie zwany z obowiązkiem rychłego onych spełnienia przeznaczył, którzy następnie tenże Jagmin przez stawającego

plenipotentą Szlachcica Józefa Roszczewskiego zrzekł się i odstąpił, a przeto ktokolwiek ze stron w ninieyszej sprawie interesowanych powyższe akta mieć spełnione życzy, do dnia 1 mca junii idącego roku załatwić powinien, poczem że całkowicie tenże Sąd weźmie na namowę przez ninieysze zapowiada. Sędzia Ziem. Konarski, Sędzia Ziem. Syrtowtt, Sęd. Ziem Tomasz Tyszkiewicz. Zgodno z protokulem świadczę Karol Krassowski Ziem. Rosień. Regent.

3 Niżej podpisany na mocy dekretu oczewistego po odbytey remissie w roku 1818 octobra 26 dnia w Magistracie Wileń. zapadłego zasądzającego na star. Jankielu Josielowiczu Jogichesie sumę rubli sr. 6349 kop. 30 i rubli assygn. 100 przy podaniu ad extinctionem kamienicy niepłatnie nabytey na ulicy Zamkowej i Łotoczek pod N. 103 położoney. Takoz na mocy odbytey tradycyney intromissyi i otrzymaniu urzędowie listu podawczego w roku 1820 januar. 26 dnia, gdy więc mocnym został na takowych zasadach obić pomienioną kamienicę do wybrania przysądzoney a należney sobie summy z procentami, znalazłszy jednak kontrakt kondyktowie na ogólną dzierżawę kamienicy Mowszy Josielowiczowi Kremerowi wydany, pominąwszy zaprzeczenia w Kuryerze Lit. w roku 1815 umieszczone. który urzędnik za nieważny chociaż uznał, jednak niżej piszący się, lekając się aby Jankiel Jogiches wespuł z Mowszą Kremerem nadal podobnych krokow niedziałali, oświadcza a razem uprasza w ogule całą publiczność, aby nikt z wymienionemi Jankielem Josielowiczem Jogichesem i Mowszą Josielowiczem Kremerem niewchodził o takową kamienicę w układy, kontraktow niezawierał a co większa sum rekodaynych w najmnieyszej nawet ilości nie pożyczal; unikając strat, które nastąpić będą mogły. Roku 1820 miesiąca marca 17 dnia Ptotr Ciszko.

Takow domiesienie Redakcyja może do gazety Kurjera Lit. umieścić. Józef Statkowski P. B. M. Wilna.

3. Od Litewsko - Wileńskiego gubernialnego Rządu ninieyszem ogłasza się, iż wzięty w gubernii kurlandzkiej, niemający paszportu Łotysz Jan, jako bez świadectwa, sprzecznie i fałszywie o sobie powiadający, i niewiedzący jakoby o swojej familii, na mocy Ukazu z dnia 29 augusta 1807 roku, uznany przez ten Rząd za włocęgę; a jako do służby woyskowej niemniey i do robot wojennych w fortcach, podług świadectwa tuleyszey rekrutskiej izby, dla wieku okazał się bydz niezdatnym, przeto stosownie do rezolucyi tego Rządu w dniu 27 terażnieyszego miesiąca lutego nastaley, dla użycia go na osnowie tychże praw, w miarę sił do robot podwiedzą wileńskiej Izby Powszechney Opieki będących, został odesłany do wileńskiej mieyskiej policyi z warunkiem: iżby oddała go do szpitalu ustanowionego przy kościele ś. Jakóba; a zatem właściciel jego i zgromadzenie do kogo tenże Jan należy, lub familia, zechcą dla odebrania go przybyć z przyzwoitemi dowodami do wspomnioney Izby Powszechney Opieki. Miasto Wilno 1820 roku mca lutego 27 dnia.

Sowietnik Ławrynowicz.

Sekretarz Nowicki.

W redakcyi gazety Kurjera Litewskiego dostać można oprawny całoroczny zbiór gazet Kurjera Litewskiego, na rok 1819. Cena exemplarza r. sr. 10.

Justyn Zdzitowiecki Powrtyczyk.

Powyczyk Zdzitowiecki.

Powyczyk Justyn Zdzitowiecki.

1 Wyjeżdża za granicę do królestwa Pruskiego i Saksonii Wileński obywatel z gildy kupiec Berko Aronowicz Łappa z robotnikiem swoim Eliaszem Wulfowiczem Kamieniem na miesiąc 11.